



Wizyta cesarza Wilhelma w Marokko: Abdul-Asis
sultan marokański.

cya państwowa domaga się na gwałt zreformowania — zasadnicze, zastraszające braki wykazuje i system szkolnictwa — ba! nawet „święta prawosławna cerkiew“. Prąd rewolucyjno-reformatorski, dążący do przywrócenia dawnych ortodoksalnych podstaw cerkwi — ogarnął szerokie masy niższego i wyższego duchowieństwa. Postawili oni w pierwszym rzędzie szlachetne żądanie, by kościół prawosławny wyzwolić z pod opieki i przewagi władz cywilnych. Cerkiew powinna być — jak do czasów cara Piotra — soborową i narodową, duchowieństwo obieralne, a na czele cerkwi stać powinien obrany przez sobór patriarchy, odpowiadający stanowiskiem i godnością papieżowi w ko-

ściele rzymskim. Najwyższy dostojnik cerkwi, metropolita Antoniusz, przyjął nader życzliwie deputację popów, z odnośnymi żądaniami wystaną, przyobiecał jak najprędzej słuszne reformy cerkiewne przeprowadzić — i zarazem znieść urząd oberprokuratora św. Synodu — urząd świecki i jako taki będący śmieszną, a zarazem smutną anomalią w duchownym ustroju wschodniego kościoła.

Jak wiadomo oberprokuratorem św. Synodu jest 78-letni przebiegły lis w ludzkiej postaci — Konstanty syn Piotra Pobiedonoscew. Najzacieklejszy wstecznik, wróg wszystkiego, co polskie, kat, na rozkaz którego działały się bezprawia i prześladowania na Litwie i krew w Krożach się polała — doczekał się na starość gorzkich owoców swego posiewu — owoców, które obecnie sam spożywać musi. Wzgarda społeczeństwa i brutalność, z jaką w zgrzybiałej starości jako niepotrzebny grat — przez rząd został odrzucony, są słuszną nagrodą łotrowskiego jego postępowania.

Zgon dyrektora miejskiego urzędu budowniczego we Lwowie.

Dnia 5 kwietnia zmarł we Lwowie dyrektor miejskiego urzędu budowniczego ś. p. Juliusz Hochberger. Zmarły kierownik biura budowniczego położył liczne zasługi około upiększenia miasta, jako jeden z najwybitniejszych i najzdolniejszych polskich architektów.

Cały szereg budowli, największych i najpiękniejszych w mieście, powstał pod jego okiem i kierownictwem.

Jego projektu są najokazalsze gmachy we Lwowie, jak: gmach sejmowy, gmach krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń, gimnazjum Franciszka Józefa, szkoła realna, strażnica ognio-wa przy placu cłowym i wiele innych.

Ś. p. Juliusz Hochberger pochodził z Poznańskiego. Urodził się w r. 1840, a studia ukończył jako stypendysta Towarzystwa przyjaciół nauk im. Marcinkowskiego w Poznaniu. Wobec tej instytucji, której zawdzięczał swoje wykształcenie, zachował wdzięczność aż do końca życia. Oto zwrócił on nie tylko cały zasiłek, jaki otrzymał z Towarzystwa pod-



Śmierć biskupa Favier w Pekinie: Biskup Favier w swym salonie (według ostatniej przed śmiercią fotografii).

czas studyów, ale do końca życia corocznie składał datki na rzecz tego funduszu, z którego niegdyś sam otrzymywał stypendya.

Pogrzeb ś. p. Juliusza Hochbergera odbył się kosztownym miastem dnia 7 kwietnia przy wspaniałym licznie zgromadzonej publiczności, przedstawicieli miasta i władz krajowych. Osobiście wziął udział w pogrzebie marszałek kraju hr. St. Badeni wraz z urzędnikami Wydziału krajowego i departamentów budowniczych w namiestnictwie, a w ulicach, którymi postępował kondukt, płonęły światła w latarniach.

Śmierć Biskupa Favier w Pekinie.

Chrześcijaństwo, rozszerzając się, znalazło wielu wyznawców także w Azji. Już w średnich wiekach misjonarze udawali się do Azji południowej, by tam krzewić wiarę Chrystusa. Obecnie w samych Chinach wyznawcy religii katolickiej liczą parę milionów, a przed czterema laty przyszło nawet w Chinach do dość wielkich zaburzeń, zwróconych przeciw misjonarzom europejskim.

Jednym z tych, którzy w czasie zaburzeń w Pekinie w r. 1900 narażeni i wystawieni byli na najgroźniejsze niebezpieczeństwo, a równocześnie umieli zachować spokój ducha i bohaterską odwagę, był francuski biskup Favier, który przed tygodniem zmarł w swej rezydencji w Pekinie. Liczył 67 lat i był wikarym apostołskim w Peczeli. Urodził się w Marsannay i pochodził z rodziny ubogiej. Ukończywszy seminarium duchowne w Dijon, wstąpił do kongregacji Lazarystów i natychmiast wyjechał do Chin na misję, gdzie spędził 43 lata w ciągłej pracy około nawracania Chińczyków. Zostawszy w r. 1897 biskupem, nie mniej gorliwie oddawał się pracy misyjnej. Trzeba też podnieść, że jako kapłan na tak wysokim stanowisku, nie zapominał nigdy o interesach Francji w Chinach i wszystkimi swymi czynami stwierdzał swój prawdziwy patriotyzm. Był powszechnie szanowanym przez kolonię europejską bez jakichkolwiek różnic narodowych, czy wyznaniowych, dla swej wielkiej świętobliwości i powagi.

Tknięty paraliżem, od dłuższego czasu nie opuszczał swego łóża, na które zwała go choroba, a przed tygodniem śmierć przecięła pasmo dni jego świętobliwego żywota. Obok zamieszczamy dwie fotografie Favier: jedna przedstawia go sparaliżowanego, leżącego w swym fotelu, druga zaś w salonie w jego pałacu.



Wizyta cesarza Wilhelma w Marokko: Delegacja marokańska wprowadza Wilhelma uroczysto do Tangeru.